

Józef Pieter, CZASY I LUDZIE, Katowice 1986, ss. 399.

Jest to autobiografia znanego psychologa, związanego z różnymi uczelniami i instytucjami naukowymi w Katowicach, organizatora Uniwersytetu Śląskiego. Obejmuje życie autora od najwcześniejszego dzieciństwa (autor urodził się w r. 1904) do wybuchu II wojny światowej (1939): okres I Czas nauki, okres II Czas terminowania. Dalszy zapowiadany ciąg autobiografii ma obejmować: okres III Wojenne losy, okres IV Czas samodzielności. Dalszy ciąg ujęty również chronologicznie to V Wśród swoich, VI Koledzy, przyjaciele, uczniowie. Zakończenie całości ma stanowić: Zarys autoportretu.

Autobiografia poprzedzona jest Słowem wstępnym, w którym autor mówi o tym, jak doszło do powstania książki. Oprócz tekstu książka zawiera na początku fotografię autora, a w samym tekście kilkanaście zdjęć, w większości własnego autorstwa, związanych z rodziną, podróżami, miejscami pracy. Na obwołucie wewnętrznej po fotografii autora podane zostały jego najważniejsze dane biograficzne, etapy kariery naukowej, publikacje.

We wprowadzeniu do autobiografii autor wyznaje, że do roku 1959 nie miał zamiaru pisać pamiętników, a nawet odnosił się z pewną odrazą do tego rodzaju pisarstwa charakterystycznego, jak uważał, dla ludzi starzejących się. W związku jednak z prowadzonymi od pewnego czasu pracami z zakresu problematyki Biografia ogólna, która miała obejmować całość nauki o życiu ludzkim, a więc zagadnienia będące dotąd przedmiotem badań różnych dyscyplin naukowych, zrodziła u autora w latach pięćdziesiątych myśl wykorzystania w tym celu materiału zawartego w pamiętnikach. Ponieważ do pomysłu napisania pamiętników, aby je później wykorzystać w opracowaniu Biografii ogólnej, nie udało się skłonić większej liczby kolegów autora, nauczycieli i studentów, autor postanowił napisać przynajmniej własną autobiografię według opracowanych wcześniej założeń. Przyswiecała mu przy tym myśl pozostawienia najbliższym pisanych wspomnień i chęć dokonania pewnego obrachunku z samym sobą, co z zamierzonego stosunkowo wcześniej przez autora poszukiwania prawdy udało mu się zrealizować.

Autor urodzony w Ochabach na Śląsku Cieszyńskim rozpoczyna swoje wspomnienia od domu rodzinnego, a konkretnie od samego nazwiska, dość rzadkiego. Opisując dom rodzinny, a także przeżycia, wydarzenia z dzieciństwa i całego późniejszego życia autor mówi o wszystkim bardzo konkretnie, z najdrobniejszymi szczegółami. Opisując np. dom rodzinny podaje rozmieszczenie poszczególnych przedmiotów w pokojach, charakteryzując postacie podaje kolor oczu, włosów itp. szczegóły zewnętrzne oraz właściwości charakteru. Trzeba podziwiać tę niewiarygodną pamięć do szczegółów takich jak np. wypowiedzi pewnych osób, ich temperamenty, reakcje, zachowania, mające miejsce kilkadziesiąt lat temu. Po opisie dzieciństwa w średniozamożnej rodzinie (ojciec był mistrzem budowlanym) przedstawia swój pobyt w szkole ochabskiej, w skoczowskiej Szkole Ludowej i Wydziałowej, w Gimnazjum cieszyńskim, przeżycia związane z I wojną światową, studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (wydział filozoficzny i historyczny). Na zakończenie okresu cieszyńskiego autor charakteryzuje szczegółowo nauczycieli i kolegów gimnazjalnych. Z okresu krakowskiego otrzymujemy znów bardzo szczegółowe informacje dotyczące zakwaterowania (wysokość opłat za kwaterunek, adresy zamieszkania, charakterystyka właścicieli, motywy wynajmowania pokoju, długość pobytu), a także studiów (charakterystyka profesorów, treść

wykładów z poszczególnych przedmiotów, lektury, zajęcia, rozrywki). Po ukończeniu studiów doktorem (jeszcze przed uzyskaniem absolutorium ze studiów!) pracował autor krótko w szkołach średnich (w Nowej Wsi, dziś dzielnica Rudy Śląskiej, w Żorach i Cieszynie), dojeżdżał do Instytutu Pedagogiki w Katowicach, a potem był asystentem u profesora Szumana na UJ w Krakowie. Jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej odbył podróż naukową do Wiednia, Paryża i Londynu. Przez ostatnie lata przed wojną był asystentem psychologii powstałego niedawno w Warszawie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Autobiografia profesora Józefa Pietera jest godna polecenia z kilku powodów. Pochodząc ze Śląska z rodziny rzemieślniczo-chłopskiej, osiągnął poważną pozycję naukową w psychologii polskiej i ma znaczne zasługi w organizacji życia naukowego w Katowicach. Osiągnięta pozycja naukowa była wynikiem nieprzeciętnych uzdolnień ogromnej pracowitości, żądzy wiedzy, szczerego dążenia do prawdy. Pomogły mu w tym na wysokim poziomie prowadzona przez Austriaków szkoła skoczowska i polskie Gimnazjum w Cieszynie. Autobiografia rozpoczynająca się w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia nie mogła przejść obojętnie obok złożonej na Cieszyńskim sytuacji narodowej i religijnej. Autor umożliwia szczegółowe zapoznanie się z istniejącą sytuacją. Rzetelność autora daje nam wgląd w ówczesne życie religijne i we własną postawę światopoglądową. Autor wymienia i ocenia (najczęściej negatywnie) kapłanów, z którymi zetknął się jako uczeń (księża Mocko, Rduch, Kajzar, Hess, Tomanek, Belon, Olszok, Trombala), deklaruje się jako człowiek opowiadający się za światopoglądem naukowym (jako przeciwieństwo religijnego), którego od okresu krakowskiego nic z Kościołem nie wiązało. Jego pamiętnik napisany przez psychologa, człowieka z otwartymi oczami i o szerokich horyzontach, poszukującego prawdy, człowieka wrażliwego, odznaczającego się cywilną odwagą, odtwarzającego nieodległą a przecież tak mało znaną przeszłość, posiada duże znaczenie dokumentalne dla poznania Śląskiej Ziemi oraz psychologiczne w zakresie kształtowania własnej osobowości. Szczególne znaczenie może posiadać autobiografia Pietera dla ludzi wstępujących na drogę kariery naukowej. Dzięki niewiarygodnej wprost pamięci czytelnik ma możliwość poznania sposobu życia w pierwszych latach bieżącego wieku, metod pedagogicznych stosowanych w domu i w szkole, wrażeń kilkunastoletniego chłopca z okresu I wojny światowej, warunków studiowania na uniwersytecie, stosunków panujących wśród pracowników naukowych oraz ogólnego stosunku autora do życia, świata i ludzi. Wszystko to sprawia, że książkę tę napisaną pięknym językiem czyta się nie tylko z ciekawością i zainteresowaniem ale i z przyjemnością.

Ks. A. Dreja